

Alfred SKORUPKA

Demokratyzacja świata według Samuela Huntingtona

Pojęcie „demokracja” należy do najczęściej używanych pojęć w polityce zarówno w Polsce, jak i na świecie. Wszyscy rzekomo wiedzą, co ono oznacza i każdy polityk chce, by jego działania uchodziły za „demokratyczne”. O tym jednak, że pojęcie to nie jest aż tak jasne, jak się wielu wydaje, świadczą nieustanne spory i konflikty wokół niego oraz obrzucanie się inwektywami mówiącymi, że zachowanie naszych oponentów jest „niedemokratyczne”. W celu lepszego zrozumienia, czym jest demokracja, proponuję sięgnięcie do książki Samuela HUNTINGTONA¹ pt. *Trzecia fala demokratyzacji*². Jak sam autor pisze we „Wstępie”, książka ta dotyczy być może najważniejszych wydarzeń politycznych świata końca XX wieku: przechodzenia około trzydziestu krajów od niedemokratycznych systemów politycznych ku systemom demokratycznym. Stanowi ona próbę odpowiedzi na pytania, dlaczego, w jaki sposób i z jakimi natychmiastowymi skutka-

¹ Samuel Phillips HUNTINGTON – politolog amerykański. Największą sławę przyniosła mu książka *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego* (HUNTINGTON, *Zderzenie cywilizacji*, 2011).

² HUNTINGTON, *Trzecia fala demokratyzacji*. Książka ta po raz pierwszy została wydana w polskim przekładzie w 1995 r.; potem jednak ukazały się kolejne jej wydania i aktualnie jest ciągle w sprzedaży.

mi zachodziła owa fala demokratyzacji pomiędzy 1974 i 1990 rokiem³. Pracę tę HUNTINGTON napisał w latach 1989–1990, kiedy to przemiany, o których jest w niej mowa, jeszcze trwały, a ich wyniki nie były przesądzone⁴. Napisał ją, ponieważ uważał, że demokracja jest dobrem samym w sobie i ma ona pozytywny wpływ na wolność jednostek, wewnętrzną stabilność państw, międzynarodowy pokój, a także na Stany Zjednoczone⁵.

Książka ta nie ma „czysto” filozoficznego charakteru; znajdujemy w niej mnóstwo faktów dotyczących różnych państw. Jest to zatem raczej historyczno-politologiczna analiza, jednak w moim przekonaniu niezwykle istotna dla filozoficznego oglądu procesu demokratyzacji, a więc dla filozofii polityki.

W pierwszym rozdziale pt. „Co?” HUNTINGTON charakteryzuje sam proces demokratyzacji. Czytamy, że trzecia fala demokratyzacji w świecie współczesnym rozpoczęła się – trochę nieprawdopodobnie – zamachem stanu w Lizbonie 25 kwietnia 1974 roku. W ten sposób umarła dyktatura, która narodziła się w podobnym zamachu stanu 28 maja 1926 roku, a której jednym z czołowych polityków był przez ponad 35 lat surowy cywil António SALAZAR, blisko współpracujący z wojskiem. Zamach z 25 kwietnia 1974 r. stanowił nieprawdopodobny początek ruchu w kierunku demokracji o ogólnoświatowym zasięgu⁶.

W ciągu następnych piętnastu lat fala demokratyzacji objęła cały świat: około trzydziestu krajów przesunęło się od autorytaryzmu do demokracji, a co najmniej dwadzieścia innych dotknęło działanie fali demokratyzacji⁷.

Centralną procedurą w demokracji jest wybór przywódców przez lud w drodze konkurencyjnych wyborów⁸. Tak zdefiniowana demokracja zawiera dwa wymiary: walkę i partycypację, które Robert DAHL postrzegał jako kluczowe w swojej realistycznej demokracji

³ Por. *Ibid.* s. 9.

⁴ Por. *Ibid.* s. 10.

⁵ Por. *Ibid.* s. 11.

⁶ Por. *Ibid.* s. 13.

⁷ Por. *Ibid.* s. 15.

⁸ Por. *Ibid.* s. 16.

czy poliarchii. Implikuje także istnienie obywatelskich i politycznych wolności słowa, druku, zgromadzeń i organizacji, które są konieczne dla prowadzenia debat politycznych i kampanii wyborczych⁹. Pierwsza, długa fala demokratyzacji 1828–1926 miała swoje korzenie w rewolucjach: amerykańskiej i francuskiej¹⁰.

W pierwszej fali odwrótu od demokracji w latach 1922–1942 dominującym kierunkiem w rozwoju sytuacji politycznej lat 20. i 30. XX wieku był powrót do tradycyjnych form rządów autorytarnych lub wprowadzenie nowych i masowych, bardziej brutalnych i wszechogarniających form totalitaryzmu¹¹.

Druga, krótka fala demokratyzacji z lat 1943–1962 rozpoczęła się w czasie II wojny światowej. Okupacja Niemiec Zachodnich, Włoch, Austrii, Japonii i Korei przez siły zachodnich aliantów pobudziła powstawanie instytucji demokratycznych, podczas gdy nacisk Związku Radzieckiego stłumił rodzącą się demokrację w Czechosłowacji i na Węgrzech. Pod koniec lat 40. i na początku 50. Turcja i Grecja zwróciły się ku demokracji¹².

Druga fala odwrótu od demokratyzacji miała miejsce w latach 1958–1975. Z początkiem lat 60. bowiem druga fala demokratyzacji wyczerpała się. Pod koniec lat 50. rozwój sytuacji politycznej i zmiany systemowe zaczęły przybierać zdecydowanie autorytarne formy¹³.

Wreszcie owa trzecia fala. Piętnaście lat po upadku dyktatury w Portugalii w 1974 roku systemy demokratyczne zastąpiły systemy autorytarne w około trzydziestu krajach Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej¹⁴.

HUNTINGTON stwierdza, że ogólnie rzecz ujmując, istnieje bardzo silna korelacja między występowaniem demokracji a wolnością osobistą jednostek. Demokracje są często trudne do kontrolowania, lecz rzadko polityka wyraża się w nich poprzez przemoc¹⁵. Demokra-

⁹ Por. HUNTINGTON, *Trzecia fala demokratyzacji*, s. 17.

¹⁰ Por. *Ibid.* s. 26.

¹¹ Por. *Ibid.* s. 27.

¹² Por. *Ibid.* s. 28.

¹³ Por. *Ibid.* s. 29.

¹⁴ Por. *Ibid.* s. 31.

¹⁵ Por. *Ibid.* s. 38.

cje – nie licząc nieistotnych lub czysto formalnych wyjątków – nie walczyły przeciwko innym demokracjom. Przyszłość demokracji na świecie ma szczególne znaczenie dla Amerykanów. Stany Zjednoczone są przodującym państwem demokratycznym współczesnego świata, a tożsamość narodu amerykańskiego jest nierozdzielnie związana z wartościami liberalnymi i demokratycznymi¹⁶.

Wydaje mi się, że za koniec trzeciej fali demokratyzacji należy uznać rok 1991, w którym doszło do ostatecznego rozpadu Związku Radzieckiego. Po tym wydarzeniu nie wystąpiły już znaczące ruchy demokratyczne na świecie.

Schemat trzech fal demokratyzacji (z których pierwsza rozpoczęła się w roku 1828) ukazany przez HUNTINGTONA niewątpliwie uświadamia nam, że długa jest droga do demokracji. Pisał o tym również Francis FUKUYAMA. Zdaniem tego amerykańskiego badacza – chociaż większość Amerykanów przyjmuje, że demokracja nastąpiła wraz z przyjęciem Konstytucji pod koniec XVIII wieku – prawo wyborcze w roku 1787 było ogromnie ograniczone i zostało rozszerzone na białych mężczyzn bez własności, Afroamerykanów i kobiety w powolnym procesie, który zakończył się dopiero wraz z ratyfikacją 19. poprawki w 1920 roku. Tak naprawdę jednak różne ograniczenia dotyczące głosowania czarnych na Południu USA oznaczały, że na nadanie pełnego prawa wyborczego trzeba było poczekać aż do przyjęcia w 1965 roku Ustawy o prawie do głosowania¹⁷. Natomiast w Europie Zachodniej stabilna demokracja rozprzestrzeniła się dopiero w drugiej połowie XX wieku, a w Europie Wschodniej i Środkowej jej czas nastał dopiero po upadku komunizmu¹⁸.

Widzimy więc z tego jasno, że demokracja jest zjawiskiem politycznym, które rozprzestrzeniło się na świecie stosunkowo niedawno. Jej zasadom i porządkowi zagraża rasizm, nacjonalizm czy fundamentalizm religijny. Z tego powodu, że jest to zjawisko „młode” (jak na okres trwania cywilizacji), nie powinno nas dziwić, że mamy – jak się wyraża HUNTINGTON – różne fale odwrotu od demokracji,

¹⁶ Por. *Ibid.* s. 39.

¹⁷ Por. FUKUYAMA, *Ład polityczny i polityczny regres*, s. 469.

¹⁸ Por. *Ibid.* s. 483.

a jej byt i stabilność zdają się stale zagrożone przez różnych „krewkich polityków”.

Rozdział drugi pt. „Dlaczego?” dotyczy wyjaśnienia przyczyn demokracji. HUNTINGTON wyjaśnia, że zmienną zależną, którą zajmuje się w *Trzeciej fali*, nie jest demokracja, lecz demokryzacja¹⁹. Najprościej sprawę ujmując, demokryzacja obejmuje:

1. koniec reżimu autorytarnego,
2. ustanowienie systemu demokratycznego oraz
3. konsolidację systemu demokratycznego²⁰.

Wśród wielu zmiennych, które pozytywnie wpływają na demokrację i demokryzację, znajdowały się m.in.: wysoki ogólny poziom bogactwa ekonomicznego, stosunkowo równy podział dochodów i/lub bogactwa, gospodarka rynkowa, rozwój ekonomiczny i modernizacja społeczna, istnienie kultury raczej instrumentalnej niż biernej, protestantyzm, pluralizm społeczny i silne grupy pośrednie, tradycje poszanowania prawa i praw jednostek, homogeniczność wspólnoty (etniczna, rasowa, religijna), konsens wobec wartości politycznych i społecznych²¹.

Teorie, które odnoszą te i inne czynniki do demokracji i demokryzacji, są prawie zawsze prawdopodobnie wiarygodne. Każda zmienna i teoria będzie jednak raczej istotna tylko w stosunku do kilku przypadków historycznych²².

Następujące zmienne wpłynęły na demokryzację trzeciej fali:

1. pogłębianie się problemów z legitymizacją systemów autorytarnych,
2. niespotykany wcześniej wzrost gospodarczy,
3. uderzające zmiany w doktrynie i działaniach Kościoła katolickiego,

¹⁹ Por. HUNTINGTON, *Trzecia fala demokryzacji*, s. 44.

²⁰ Por. *Ibid.* s. 45.

²¹ Por. *Ibid.* s. 47.

²² Por. *Ibid.* s. 47.

4. zmiany w polityce aktorów zewnętrznych (Wspólnoty Europejskiej, USA i ZSRR),
5. efekt „lawiny” lub wzorowania, wzmacniany przez nowoczesne środki łączności²³.

Ruchom demokratyzacyjnym trzeciej fali nie przewodzili wielcy posiadacze ziemscy, chłopci lub (oprócz Polski) robotnicy przemysłowi. W prawie wszystkich krajach najbardziej aktywni zwolennicy demokratyzacji pochodzili z miejskiej klasy średniej²⁴.

Istnieje silna korelacja pomiędzy chrześcijaństwem Zachodu i demokracją. Hipoteza, iż rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa wspiera rozwój demokracji, wydaje się wiarygodna i prawdopodobna²⁵. Wraz z pontyfikatem JANA PAWŁA II papież oraz Watykan znaleźli się na głównej scenie walki Kościoła z autorytaryzmem. Papież JAN PAWEŁ II odbywał wiele podróży, których oficjalnym celem było zawsze duszpasterstwo. Ich rezultaty były jednak prawie zawsze polityczne. Największy wpływ wywarł rzecz jasna w Polsce, gdzie jego dramatyczna wizyta w 1979 roku, jak powiedział jeden z polskich biskupów, zmieniła mentalność strachu. Ta „pierwsza wielka pielgrzymka”, stwierdził Timothy Garton ASH, była „początkiem końca” komunizmu w Europie²⁶. Katolicyzm ustępował miejsca tylko czynnikowi rozwoju gospodarczego jako istotna siła wpływająca na demokratyzację w latach 70. i 80. „Znakiem firmowym” trzeciej fali demokratyzacji mógłby być znak krzyża nałożony na symbol dolara²⁷.

Demokratyzacja Europy Wschodniej końca lat 80. była też rezultatem zmian w polityce radzieckiej. Prezydent Michaił GORBACZOW odrzucił doktrynę BREŻNIEWA i dał jasno do zrozumienia rządów krajów Europy Wschodniej oraz ugrupowaniom opozycyjnym, że rząd radziecki nie będzie interweniował w celu utrzymania istnieją-

²³ Por. *Ibid.* s. 54–55.

²⁴ Por. *Ibid.* s. 76.

²⁵ Por. *Ibid.* s. 82.

²⁶ Por. *Ibid.* s. 92.

²⁷ Por. *Ibid.* s. 94.

cych dyktatur komunistycznych, preferując ekonomiczną i polityczną liberalizację²⁸.

Możemy postawić pytanie, dlaczego demokratyzacja nie udała się w Chinach? Jak wiadomo, również tam dotarła trzecia fala (rozruchy studentów), ale reżim komunistyczny utrzymał się u władzy. Jednak ustroj gospodarczy Państwa Środka — jak się ironicznie wyraził Benjamin R. BARBER w swojej najsylniejszej książce *Dżihad kontra McŚwiat*²⁹ — to „market-leninizm”. Wspomniany już FUKUYAMA pisze, że ChRL jest państwem autorytarnym, którego konstytucja przyznaje kierowniczą rolę Komunistycznej Partii Chin. Partia nie ma zamiaru pozwolić na przeprowadzenie wolnych i sprawiedliwych wyborów wielopartyjnych i pieczołowicie tłumi wszelkie otwarte dyskusje o demokracji³⁰. Ale we współczesnych Chinach mobilizacja społeczna przebiega w tempie, które nie ma precedensu w historii tego kraju. Powstała ogromna klasa średnia, licząca obecnie setki milionów ludzi. W wielu innych społeczeństwach klasa średnia była siłą odpowiedzialną za uruchomienie procesu zmian politycznych prowadzących do demokracji. Przyszłość prawa i demokracji w Chinach będzie zależać od tego, czy te nowe grupy zdołają zmienić klasyczną równowagę sił między państwem a społeczeństwem³¹.

Tak więc Chiny stanowią obecnie poważne wyzwanie wobec demokracji. Jeśli utrzyma się tam wysoki wzrost gospodarczy, będzie to zapewniało legitymizację partii komunistycznej. Jeśli jednak przyjdzie kryzys, obywatele mogą zażądać powiększenia swobód i partycypacji politycznej. Z kolei ewentualny wielki kryzys gospodarczy w cywilizacji zachodniej może podkopać instytucje demokratyczne w naszych krajach, ponieważ w sytuacjach trudnych ludzie mają tendencję do słuchania demagogów i populistów, którzy w imię „naprawy ustroju” mogą ograniczać wolności obywatelskie i stosować różne mechanizmy niedemokratyczne, które tak dobrze niestety znamy z historii.

²⁸ Por. HUNTINGTON, *Trzecia fala demokratyzacji*, s. 107.

²⁹ BARBER, *Dżihad kontra McŚwiat*.

³⁰ Por. FUKUYAMA, *Ład polityczny i polityczny regres*, s. 431.

³¹ Por. *Ibid.* s. 436.

W rozdziale trzecim pt. „Jak? Proces demokratyzacji” czytamy, że same procesy demokratyzacji były w olbrzymiej większości wewnętrzne. Procesy te można umieścić wzdłuż pewnego kontinuum, ujętego w kategoriach relatywnego znaczenia, jakie miały ugrupowania rządzące i opozycyjne jako źródła demokratyzacji. Dla celów analitycznych przydatne jest pogrupowanie tych przypadków w trzy typy procesów. Transformacja miała miejsce wówczas, gdy elity rządzące przeprowadziły demokratyzacji – tak było m.in. na Węgrzech, w Indiach, Hiszpanii, Brazylii i Turcji. Zastąpienie zachodziło również, gdy ugrupowania opozycyjne przeprowadziły demokratyzacji, a reżim autorytarny upadał lub był obalany – tak się stało m.in. w NRD, Portugalii, Grecji czy Argentynie. Kiedy zaś demokratyzacja była rezultatem w głównej mierze wspólnych działań rządu i opozycji, to mieliśmy do czynienia z przemieszczeniem – tak było m.in. w Polsce, Czechosłowacji i Korei³².

W rozdziale czwartym pt. „Jak? Cechy demokratyzacji” znajdujemy wiele odniesień do naszego kraju. HUNTINGTON pisze, że negocjacje i kompromis wśród elit politycznych stanowiły sedno procesów demokratyzacji³³. W Polsce rozmowy Okrągłego Stołu odbywały się stosunkowo jawnie, lecz najważniejsze problemy były omawiane w tajnych rozmowach w willii w Magdalence, niedaleko Warszawy. To na tych spotkaniach osiągnięto podstawowe porozumienie między partią komunistyczną i „Solidarnością”³⁴.

W Polsce w 1981 roku „Solidarność” poszła w kierunku radykalizmu, na co rząd odpowiedział wprowadzeniem stanu wojennego, delegalizacją związku i uwięzieniem jego przywódców. Siedem lat później obie strony czegoś się nauczyły: radykalizm prowadził do represji, a stosowanie represji nie jest skuteczne. Obie strony przyjęły politykę umiarkowania i kompromisu, prowadząc Polskę w 1988 i 1989 roku w kierunku demokracji³⁵.

³² Por. HUNTINGTON, *Trzecia fala demokratyzacji*, s. 120–122.

³³ Por. *Ibid.* s. 169.

³⁴ Por. *Ibid.* s. 171.

³⁵ Por. *Ibid.* s. 178.

W olbrzymiej większości krajów trzeciej fali ogólny poziom przemocy był dość niski³⁶. W Europie Wschodniej „Solidarność” od samego początku istnienia przeciwstawiała się taktyce rewolucji i popierała ideę niestosowania przemocy. Jak ujął to jeden z przywódców — w czasie, gdy organizacja ta działała w podziemiu i przypuszczalnie pokusa stosowania przemocy była najsilniejsza — „Solidarność” była „przeciwna wszelkim aktom przemocy, walkom ulicznym, bojówkom, aktom terroru, organizacjom zbrojnym — nie ponosimy więc odpowiedzialności za akty przemocy.” Lech WAŁĘSA powiedział: „Znamy wiele rewolucji, wielkich rewolucji i wspaniałych ludzi, którzy po osiągnięciu po władzę stworzyli systemy o wiele gorsze od tych, które sami zniszczyli”. Ci, którzy zaczynają od szturmów na bastylie, w końcu sami zaczynają je budować — ostrzegął w podobnym tonie Adam MICHNIK. „Solidarność” stanowiła model niestosowania przemocy dla ruchów opozycyjnych, które doprowadziły do zmian systemowych w NRD i Czechosłowacji³⁷.

Rozdział piąty pt. „Jak długo?” omawia procesy konsolidacji demokracji w nowych krajach demokratycznych. HUNTINGTON pyta, ile z tych trzydziestu krajów, które przeszły do demokracji w latach 70. i 80. XX wieku, powróci do jakiejś formy autorytaryzmu³⁸.

Nowe rządy demokratyczne musiały postanowić, co należy uczynić z symbolami, doktrynami, organizacjami, prawami, urzędnikami i przywódcami systemów autorytarnych³⁹. Z krajów, które przeszły demokratyzację do 1990 roku, tylko w Grecji doszło do procesów sądowych i ukarania większej liczby funkcjonariuszy reżimu autorytarnego⁴⁰. Z kolei kartoteki byłej NRD zawierają podobno nazwiska sześciu milionów ludzi, a w 1990 roku ujawniono, że kilku parlamentarzystów i ministrów nowego rządu współpracowało z tajną policją. Wiele osób obawiało się, że całkowite otwarcie kartotek zatrułoby

³⁶ Por. HUNTINGTON, *Trzecia fala demokratyzacji*, s. 199.

³⁷ Por. *Ibid.* s. 206.

³⁸ Por. *Ibid.* s. 213–214.

³⁹ Por. *Ibid.* s. 216.

⁴⁰ Por. *Ibid.* s. 220.

życie publiczne w nowych demokracjach, a w przypadku byłej NRD również mogłoby wywrzeć negatywny wpływ na RFN⁴¹.

W nowych demokracjach pojawił się też problem potrzeby ograniczenia władzy politycznej establishmentu wojskowego oraz przekształcenia sił zbrojnych w profesjonalną organizację powołaną do zapewnienia zewnętrznego bezpieczeństwa państwa⁴². Wraz z upływem czasu próby zamachów podejmowane przeciwko nowym systemom demokratycznym stawały się coraz rzadsze⁴³.

Warunki dla konsolidacji demokracji były ogólnie najkorzystniejsze w krajach Europy Południowej, w Niemczech Wschodnich, Urugwaju i Turcji. Dla stosunkowo dużej liczby krajów warunki te nie były aż tak korzystne, ale nadal sprzyjające – należą do nich m.in. Chile, Argentyna, Brazylia, Indie, Polska i Węgry. Mniej korzystne warunki dla konsolidacji istniały m.in. w Pakistanie i Bułgarii. Na koniec pozostały Sudan i Rumunia⁴⁴.

Autor *Trzeciej fali* pisze, iż wydaje się prawdopodobne, że to, czy demokracja upadnie, czy przetrwa w tych krajach, będzie zależało w głównej mierze od tego, do jakiego stopnia przywódcy polityczni będą pragnęli ją utrzymać i do jakiego stopnia będą gotowi ponosić tego koszty, zamiast ustalać inne priorytety⁴⁵.

W ostatnim rozdziale pt. „Dokąd?” HUNTINGTON przedstawia perspektywy stojące przed demokracją. Czytamy, że możliwe jest wyróżnienie części czynników, które będą miały wpływ na przyszły rozwój lub odwrót demokracji na świecie. Wśród krytycznych czynników znajdują się:

1. zakres, w jakim przyczyny trzeciej fali będą nadal funkcjonowały, wzmagaly się lub zanikały, albo będą uzupełniane bądź zastępowane przez nowe siły wspierające demokratyzację,

⁴¹ Por. *Ibid.* s. 235.

⁴² Por. *Ibid.* s. 236.

⁴³ Por. *Ibid.* s. 242.

⁴⁴ Por. *Ibid.* s. 279.

⁴⁵ Por. *Ibid.* s. 279.

2. okoliczności, które mogą doprowadzić do powstania znacznej fali odwrotu od demokracji oraz formy, jakie ta fala może przybrać,
3. przeszkody i szanse dla demokratyzacji istniejące w krajach, które do 1990 roku nie rozpoczęły procesu demokratyzacji⁴⁶.

HUNTINGTON pisze, że nikt jednak nie zaprzeczał, iż Stany Zjednoczone stoją wobec poważnych problemów: przestępczości, narkotyków, deficytu w handlu zagranicznym, deficytu budżetowego, niskich wskaźników oszczędności i inwestycji, spadającego tempa wzrostu wydajności, słabego publicznego systemu edukacji, upadku centralnych dzielnic wielkich miast. Prawdopodobne zatem, że ludzie na całym świecie zaczną postrzegać Stany Zjednoczone jako mocarstwo upadające, cechujące się stagnacją polityczną, gospodarczą niewydajnością i społecznym chaosem. Gdyby do tego doszło, to widoczne niepowodzenia Stanów Zjednoczonych byłyby równoznaczne z niepowodzeniami demokracji. Światowy blask demokracji zostałyby znacznie przyćmiony⁴⁷.

HUNTINGTON uważał, że w latach 90. XX wieku Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy być może przejmą inicjatywę, żądając politycznej demokratyzacji i gospodarczej liberalizacji jako warunków pomocy ekonomicznej⁴⁸. Taka była opinia HUNTINGTONA, jednak zdaniem BARBERA obie te instytucje, choć teoretycznie są demokratyczne i utworzone przez suwerenne państwa, w praktyce jednak służą globalnym interesom gospodarczym, podkopującym zarówno suwerenność państw, jak i demokrację⁴⁹.

HUNTINGTON ukazuje, że wielkie światowe kultury różnią się znacznie co do stopnia, w jakim związane z nimi postawy, wartości, poglądy i wynikające z nich zachowania są korzystne dla rozwoju demokracji⁵⁰. Uczeń są w zasadzie całkowicie zgodni np. co do tego,

⁴⁶ Por. HUNTINGTON, *Trzecia fala demokratyzacji*, s. 280–281.

⁴⁷ Por. *Ibid.* s. 286–287.

⁴⁸ Por. *Ibid.* s. 288–289.

⁴⁹ Por. BARBER, *Imperium strachu*, s. 182.

⁵⁰ Por. HUNTINGTON, *Trzecia fala demokratyzacji*, s. 296.

że tradycyjny konfucjanizm był niedemokratyczny⁵¹. Z kolei islam nie rozróżnia pomiędzy wspólnotą religijną a wspólnotą polityczną. Nie istnieje zatem żadna przeciwwaga Cezara i Boga, a partycypacja polityczna połączona jest z religijną afiliacją. Doktryna islamu zawiera elementy, które mogą być zarówno odpowiednie, jak i nieodpowiednie dla demokracji. W praktyce — z jednym wyjątkiem (Turcja) — żadne państwo islamskie nie utrzymało w pełni demokratycznego systemu politycznego przez dłuższy czas⁵².

HUNTINGTON stwierdza jednak optymistycznie, że przeszkody, jakie islam i konfucjanizm stawia demokratyzacji, niekoniecznie są nie do pokonania. Każda z głównych kultur — nawet konfucjanizm — ma w sobie jakieś elementy, które są zgodne z demokracją, tak samo jak protestantyzm i katolicyzm zawierają elementy, które są jednoznacznie niedemokratyczne. Ponadto dominujące w społeczeństwie przekonania i postawy są zmienne⁵³.

Trzecia fala, „światowa rewolucja demokratyczna” końca XX wieku, nie będzie trwała wiecznie. Może po niej nastąpić nowy napływ autorytaryzmu, przybierający postać trzeciej fali odrotu od demokracji. Nie stanowiłoby to jednak przeszkody dla powstania czwartej fali demokratyzacji kiedyś w XXI wieku. Z dotychczasowych analiz wynika, że dwoma kluczowymi czynnikami wpływającymi na przyszłą stabilność i ekspansję demokracji będą rozwój ekonomiczny i przywództwo polityczne⁵⁴.

W zakończeniu *Trzeciej fali* autor stwierdza, że każda fala — wzmacniana rosnącym postępem ekonomicznym — sięgała dalej i cofała się trochę mniej od swojej poprzedniczki. Zmieniając metaforę, można stwierdzić, że dzieje nie idą do przodu w linii prostej, ale gdy zręczni i zdecydowani przywódcy wprawiają wydarzenia w ruch, to dzieje poruszają się jednak do przodu⁵⁵.

⁵¹ Por. *Ibid.* s. 298.

⁵² Por. *Ibid.* s. 305.

⁵³ Por. *Ibid.* s. 307–308.

⁵⁴ Por. *Ibid.* s. 312–313.

⁵⁵ Por. *Ibid.* s. 314.

Warto w tym miejscu poświęcić trochę więcej uwagi zagadnieniu „islam a demokracja”, szczególnie w kontekście Arabskiej Wiosny, która rozpoczęła się w styczniu 2011 roku. Fale rozruchów przetoczyły się przez większość krajów muzułmańskich, ale może tylko w Tunezji udało się utworzyć w miarę stabilną demokrację, która i tak jest zagrożona przez fundamentalizm islamski. Generalnie Arabska Wiosna przyczyniła się nie tyle do demokratyzacji państw Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki, ile bardziej do wzrostu radykałów muzułmańskich. FUKUYAMA stwierdza, że tak jak dziewiętnastowieczny europejski zryw demokratyczny w roku 1848 (czyli „Wiosna Ludów”) został przekształcony w nacjonalizm, tak też bliskowschodniej mobilizacji grozi przechwycenie przez religię⁵⁶.

Natomiast BARBER pisze, że według HUNTINGTONA w „antynowoczesnej” kulturze społeczeństwa muzułmańskiego nie ma miejsca dla demokracji. W istocie jednak HUNTINGTON i jemu podobni mają na myśli to, że w społeczeństwach muzułmańskich nie ma miejsca na demokrację amerykańską, czyli:

- rozdział Kościoła od państwa w takiej postaci, w jakiej występuje on w Ameryce podkreślającej swój sekularyzm,
- na swobodne podejście do kwestii moralności i religii, uznające je za sprawy wyłącznie prywatne,
- na relatywistyczne założenie, że religia jest sprawą całkowicie osobistą i subiektywną.

Takie podejście jest z pewnością stronnicze, cechujące współczesny amerykański światopogląd, ale Ameryka dziewiętnastowieczna, a bliżej naszych czasów katolickie demokracje we Włoszech i Ameryce Łacińskiej całkiem nieźle się przystosowały do bardziej publicznej teologii, nie wyrzekając się swych demokratycznych konstytucji⁵⁷.

Tak więc ewentualny demokratyczny ustrój w państwach muzułmańskich może mieć zupełnie odmienny charakter w porównaniu

⁵⁶ Por. FUKUYAMA, *Ład polityczny i polityczny regres*, s. 493.

⁵⁷ Por. BARBER, *Imperium strachu*, s. 205–206.

z ustrojem państw zachodnich. Islam stwarza bowiem całkiem odmienne podłoże dla demokracji niż chrześcijaństwo. Wydaje mi się, że nie powinniśmy więc być zbyt krytyczni wobec wysiłków podejmowanych przez wyznawców Allacha w celu liberalizacji ich własnych systemów politycznych. Są to trudne przemiany, wymagające czasu, spokoju, konsensu politycznego i czasem — niestety — krwawych starć, a nawet wojen (co doskonale wiemy z historii Europy). Muzułmanie niewątpliwie „obudzili się” z autorytaryzmu politycznego, ale na rzeczywiste powodzenie demokracji w tamtych krajach trzeba nam najprawdopodobniej jeszcze poczekać co najmniej jedno pokolenie.

Na koniec pozwolę sobie jeszcze na parę refleksji dotyczących rozwoju demokratyzacji lub odwrotu od niej we współczesnym świecie. Po upadku Związku Radzieckiego trudno moim zdaniem powiedzieć jednoznacznie, czy mamy do czynienia z postępem, czy też odwrotem od demokracji. Z jednej strony istnieją poważne zagrożenia dla demokracji. Np. w Rosji nastąpiły autorytarne rządy Władimira PUTINA. Nie są one jednak jednoznacznie złe dla Rosjan, ponieważ prezydent ten zaprowadził pewien „porządek” w tym rozległym państwie, które zmagало się z ogromną korupcją, przestępczością, a nawet upadkiem podstawowych instytucji politycznych w wyniku rozpadu systemu sowieckiego.

Niebezpieczeństwo pojawiło się jednak nawet w USA, gdzie Donald TRUMP — mający duże szanse na zwycięstwo w najbliższych wyborach prezydenckich — wypowiada się na temat Meksykanów czy muzułmanów w sposób, który według wielu komentatorów jest, łągodnie to ujmując, mało demokratyczny. Ponadto w Europie rosną w siłę partie skrajnie prawicowe, jak np. Front Narodowy we Francji. I wreszcie nasz kraj — w opinii Martina SCHULZA⁵⁸ czy Komisji Weneckiej — oddala się od standardów uznawanych przez kraje zachodnie. Podobnie są postrzegane Węgry. Obecny polski rząd odpowiada wprawdzie, że demokracja ma się u nas bardzo dobrze i tylko opozycja czyni „ferment”, bo nie może się pogodzić z przegranymi wyborami. Nie chciałbym zajmować stanowiska w tej kłótni, bo nie czas tu

⁵⁸ Martin SCHULZ — członek Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, od 1 lipca 2014 r. przewodniczący Parlamentu Europejskiego.

i miejsce na to. Poza tym, nie mam ku temu specjalnych kompetencji — jestem tylko filozofem. Fakt jednak jest faktem, że nasze państwo obecnie nie jest postrzegane przez zachodnich komentatorów jako modelowa demokracja. Ale historia osądzi, kto miał rację.

Z drugiej strony widzimy w innych częściach świata postęp w kierunku demokracji. Przede wszystkim mam tu na myśli wspomnianą już Arabską Wiosnę, która mimo dużego potencjału fundamentalizmu, doprowadziła już (i może jeszcze doprowadzić) do pewnej liberalizacji w krajach Bliskiego Wschodu. Na Ukrainie w wyniku krwawej rewolucji doszli do władzy prozachodni politycy, choć los demokracji w tym państwie jest niepewny z powodu dużych trudności gospodarczych, aneksji Krymu przez Rosję i wojny we wschodniej części kraju. Natomiast w Azji, właśnie teraz na naszych oczach dokonuje się przekazanie władzy przez autorytarny reżim wojskowy partii demokratycznej w Myanmarze (dawnej Birmie).

Reasumując, po zakończeniu trzeciej fali demokracji trudno, moim zdaniem, jednoznacznie mówić, że we współczesnym świecie jest fala postępu lub odwrotu od demokracji. Raczej mamy „równoczesność” obu tych procesów. Różne państwa zmagają się albo z problemami liberalizacji, albo z zagrożeniami dla demokracji. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, że demokracja nie jest czymś „prostym”, lecz „uczmy jej się z trudem”. Przecież dopiero w XX wieku ukształtował się jej obecny model. Tak więc korzeniami wciąż tkwimy w nacjonalizmie, fundamentalizmie czy autorytaryzmie. Z trudem przychodzi nam kształtowanie w sobie postaw demokratycznych — poszanowania dla ludzi o odmiennych poglądach politycznych, tolerancji dla innych narodowości, religii czy ras. Zdaje się, że nikt, nawet Stany Zjednoczone, nie mają jasnego przepisu, jak utrwać demokrację w danym państwie. Człowiek jest bowiem egoistą, który zawsze stoi przed pokusą naruszania praw i wolności innych ludzi, łamiąc swobody demokratyczne. Należy mieć nadzieję, że demokracja będzie triumfować, choć czasem, w miarę możliwości, należy o nią walczyć, bo chyba zgodzimy się wszyscy, że chociaż ma różne niedoskonałości, to jednak lepszemu systemu od niej nie wymyślono.

Literatura

- BARBER, B.R., *Dżihad kontra McŚwiat*, [przeł.] H. JANKOWSKA, Warszawa : Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, 2004.
- BARBER, B.R., *Imperium strachu: wojna, terroryzm i demokracja*, [przeł.] H. JANKOWSKA, Warszawa : Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, 2005.
- FUKUYAMA, F., *Ład polityczny i polityczny regres: od rewolucji przemysłowej do globalizacji demokracji*, [przeł.] J. PYKA, Poznań : Dom Wydawniczy Rebis, 2015.
- HUNTINGTON, S.P., *Trzecia fala demokratyzacji*, [przeł.] A. DZIURDZIK, Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.
- HUNTINGTON, S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, [przeł.] H. JANKOWSKA, Warszawa : Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, 2011.